NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VIII. Kraków, piątek 5 czerwca 1925 Nr. 124

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Oby pan premier miał racyę!

Kraków, 4 czerwca

(sn) Namnożyło się ostatnio tyle niepokojących objawów w dziedzinie życia gospodarczego, że pan premier Grabski uznał za konieczne w drodze konferencyi prasowej tchnąć w społeczeństwo nieco nadziei, na lepszą przyszłość. P. Grabski wyszukał też i zestawił wszystkie momenty, przemawiające za bardziej optymistyczną oceną sytuacyi, jednakże siła dowodowa tych argumentów nie zawsze jest dość przekonywującą.

Bezrobocie jakoby zmniejszyło się w maju, bo w miesiącu tym było już tylko 175.000 bezrobotnych, gdy w marcu było ich o 10,000 więcej. Objawu tego jednakże nie można tłómaczyć w tym sensie, jak to czyni p. premier, bo zmniejszenie się bezrobocia jest normalnem zjawiskiem, występującem zawsze na wiosnę. Pozatem trzeba na statystykę tę patrzeć dość sceptycznie, gdyż nie uwzględnia ona częściowo bezrobotnych, pracujących tylko dzień lub dwa dni w tygodniu.

Ważniejszą może jest zniżka cen czterech artykułów, na którą z tryumfem p. Grabski się powołuje. Cena żyta w Warszawie w połowie kwietnia wynosiła 34 zł, obecnie jest poniżej 30. Chleb w kwietniu kosztował 59 gr, a w połowie maja 54, węgiel w połowie kwietnia kosztuje 99, w połowie maja 96. Trzeba jednak wiele optymizmu, by w zniżce tej upatrywać objawy poprawy sytuacyi. Wiadomą rzeczą jest, że zboże tanieje nietylko w Polsce, ale i na całym świecie i to w stopniu znacznie silniejszym niż u nas. Zniżka węgla wynika zaś z ogromnych trudności zbytu, jest ona zatem raczej momentem ujemnym. Gdzież tu więc powód do radości lub sangwinicznego optymizmu?

P. Grabskiego najbardziej jednak cieszy co innego. Oto pierwsze cztery miesiące bieżącego roku przyniosły 30 procent wpływów skarbowych, preliminowanych na cały rok. A więc tylko o 3 procent mniej niż normalnie. Rezultat ten jest szczególnie dodatni ze względu na to, że w czasie tym nie przypadł ani jeden termin podatku majątkowego ani dochodowego. Dla p. premiera jest to dowodem, że kryzys gospodarczy nie jest tak silny, jak się to powszechnie słyszy, a zarazem zachętą do utrzymania presyi podatkowej na równie wysokim poziomie, gdyż tylko w ten sposób zapobiegnie się — zdaniem jego — przywozowi, psującemu bilans handlowy. Jest to typowy sposób patrzenia na rzeczy fiskalisty i tylko fiskalisty, jakim wbrew odmiennym zapowiedziom swoim p. Grabski dotychczas pozostał.

—

P. premier nie zataił przedstawicielom prasy najważniejszego zjawiska ujemnego tj. deficytu bilansu handlowego. Następstwem stałych nadwyżek przywozu nad wywozem, wahających się w granicach 40—70 milionów miesięcznie jest ustawiczny ubytek walut zagranicznych w Banku Polskim. W styczniu odpływ ten wynosił 24 miliony, w lutym 31 milionów, w marcu 61 mil. Stan był więc groźny i wysoce niepokojący i wielkiem szczęściem jest, że właśnie wtedy otrzymaliśmy pożyczkę amerykańską, która pokryła te minusy.

P. Grabski wyraził nadzieję, że dzięki podwyższeniu taryfy celnej odpływ walut w maju zmniejszy się. Niestety nadzieja ta się nie sprawdziła. Maj przyniósł dalszy ubytek walut w Banku Polskim. Z końcem marca wynosiła rezerwa walut niemal 260 milionów złotych, tymczasem 20 maja br. wynosiła ona już tylko 178 milionów. Okazuje się stąd, że samo podwyższenie taryfy celnej i osławione ograniczenia wyjazdów zagranicę nie są w stanie zaradzić bierności naszego bilansu handlowego.

P. premier całą nadzieję opiera na spodziewanym urodzaju zbóż. Zdaniem jego urodzaj ten przyniesie w roku bieżącym w miejsce zeszłorocznych czterech miliardów złotych pięć miliardów. Ta nadwyżka jednego miliarda napawa p. Grabskiego otuchą, że i wywóz (oczywiście zboża) się zwiększy i siła kupna ludności rolniczej wzrośnie.

Dla pocieszenia ludności miejskiej, która z doświadczenia już wie, czem pachnie wolny wywóz żywności zapowiedziany od 1go sierpnia br., tłómaczy p. Grabski, że pomimo wywozu cena zboża nie wzrośnie, ale wręcz przeciwnie, spadnie. Paradoks ten wyjaśnia on zaś w ten sposób:

„Dzisiejsza cena zboża u nas jest to cena zagraniczna, plus koszt transportu z zagranicy, plus koszta handlowe. Przy 30 złotych wynosi to do 4 złotych, zagranicą więc cena jest około 4 złote niżej, tj. na poziomie 26, względnie 27 złotych. Proszę przerobić ten sam rachunek, gdy nastąpi nasz wywóz zagranicę. Wywóz ten nie wpłynie zagranicą na podniesienie się cen bo tam jest ciągle tendencya zniżkowa. Jeżeli przypuścimy, że zagranicą cena wynosić będzie 26 to cena zboża wywożonego z Polski, nie będzie mogła być większa jak 22—23. Spadek cen zboża pociągnie za sobą spadek cen innych towarów".

Ta kalkulacya mało jednak przemawia nam do przekonania, bo któż zaręczy nam, że rolnicy będą odciągać od zagranicznej ceny zboża koszta transportu? Wiemy wszak z doświadczenia, że niejeden towar eksportowany sprzedaje się zagranicą znacznie taniej, niż w kraju a przykładem tego jaskrawym jest choćby cukier! Najprawdopodobniej postarają się rolnicy o to, by cenę zboża w kraju utrzymać na wysokim poziomie a środkiem do tego będą bodaj, że cła przywozowe na zboże.

Budowanie wyłącznie na dobrym urodzaju wydaje się nam rzeczą mocno ryzykowną. Żniwa zapowiadają się wprawdzie istotnie dobrze, ale czy zmienią one gruntownie położenie? Gdyby deficyt bilansu handlowego utrzymać się miał na poziomie ostatnich paru miesięcy, wyniósłby on 700 milionów zł. rocznie. Otóż najpomyślniejsze zbiory mogą dać zwiększenie wywozu o jakie 200—250 milionów złotych. Przypuśćmy, że przez ograniczenie celne zmniejszymy import o 100 milionów zł. rocznie. A więc pozostaje jeszcze znaczny deficyt, który niewiadomo jak pokryć!

W przemówieniu p. Grabskiego brak zupełnie wzmianki o jakiejś akcyi rządowej w kierunku podniesienia produkcyi i ożywienia eksportu. Z niezrozumiałych względów, nie mających nic wspólnego z interesami gospodarczemi, stosunki handlowe z najważniejszymi naszymi sąsiadami tj. z Niemcami i z Rosyą pozostają ciągle jeszcze nieuregulowane, tak, iż nawet poseł Korfanty na zjeździe Chadecyi wyraził w tej kwestyi pogląd, że w życiu gospodarczem nie wolno się kierować sentymentami a tylko rozumem i interesem. Nic też nie wspomniał p. premier o innych postulatach społeczeństwa, jak o ulgach podatkowych i transportowych, o popieraniu akcyi budowlanej, o kredytach itd. Czyżby spełnienie tych wszystkich postulatów wydawało się p. premierowi zbędne ze względu na zapowiadający się pomyślny urodzaj? Jeśliby tak było, istotnie, to optymizm jego jest bardzo tani...

Niemniej... oby p. premier miał racyę!

Konferencya p. Luciena Wolfa z posłem Thonem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 6 Sin. Dziś przedpołudniem złożył pos. Thon na skutek otrzymanego zaproszenia wizytę p. Luc. Wolfowi. Konferencya trwała godzinę

Pos. Thon zaznaczył na wstępie, że przyjazd p. Wolfa o tyle wywołał zdziwienie w politycznych sferach żydowskich, ile że przypadł na czas toczących się pertraktacyi między rządem polskim a Kołem Żyd. Zdziwienie to jest zupełnie zrozumiałe, gdyż społeczeństwo żydowskie w Polsce czuje się politycznie dostatecznie dojrzałem, by samo mogło ująć całokształt swoich potrzeb i postulatów, wynikających z jego życia gospodarczego i kulturalno-narodowego. Pan Lucien Wolf zdziwiłby się niechybnie gdyby w analogicznej sytuacyi żydostwa angielskiego nastąpiła interwencya któregoś z wybitnych polityków żydowskich w Polsce. Niemiłe zdziwienie spotęgowane było jeszcze i tem, że przyjazd p. Wolfa właśnie w chwili toczących się pertraktacyi może łatwo wywołać wrażenie, iż intencye naszego rządu w toczących się pertraktacyach obliczone są wyłącznie na eksport, a nad tem musiałoby społeczeństwo żydowskie żywo ubolewać. Społeczeństwo żydowskie i kierownicy polityki żydowskiej pragną sprawę żydowską uważać jako wewnętrzną sprawę państwa polskiego i na tej podstawie oczekują porozumienia.

Pan Lucien Wolf oświadczył na to, iż nie ma zamiaru mieszać się do toczących się rokowań, interesuje się jednak od dłuższego czasu kwestyą żydowską wogóle i kwestyą żydowską w Polsce i dlatego pragnął bliżej się z nią zapoznać. Kwestyą żydowską zajmuje się bardzo wielu Żydów. Uważa, iż od uregulowania sprawy żydowskiej zależy konsolidacya wewnętrzna państwa polskiego i dlatego też Joint Foreign Comitee wysłał go jako swego delegata na skutek zaproszenia, które p. Wolf otrzymał od min. Skrzyńskiego. P. Wolf chciałby zasięgnąć dokładnych informacyi i stawia się do dyspozycyi Koła Żyd., którego życzeń pragnie wysłuchać. Wkońcu p. Wolf wyraził specyalne życzenie by jeszcze raz mógł spotkać się z pos. Thonem i innymi przywódcami żydostwa polskiego.

Sprawiedliwość uległa przemocy!

Sejm przysporzył wczoraj państwu dziesiątek tysięcy nędzarzy.

Sprawa koncesyi pogrzebana ostatecznie. — Rozpaczliwa walka Koła Żydowskiego o byt tysięcy rodzin żydowskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 6 Sin. Dziś przedpołudniem odbyło się plenarne posiedzenie Koła Żydowskiego, poświęcone sprawie **rewizyi koncesyi.**

Delegacya Koła u premiera

Po posiedzeniu udali się posłowie **Reich, Thon i Farbstein** z prośbą, by pan premier zażądał zwołania konwentu seniorów, na któremby oświadczył, że sprawa koncesyi jest niewykonalna w obecnej fazie i że rząd domaga się odesłania jeszcze raz ustawy do komisyi celem jej znowelizowania.

Premier Grabski wyraził zgodę na powyższą prośbę delegacyi Koła Żyd. i zatelefonował do marszałka Rataja z odpowiednim żądaniem.

Marszałek zwrócił uwagę, że w obecnym stanie rzeczy nie może gwarantować za dodatni efekt ewentualnego oświadczenia premiera na konwencie.

Obstrukcya jako akt rozpaczy

Następnie udała się delegacya Koła Żyd. w tym samym składzie do marszałka Rataja, aby znaleźć inne wyjście z sytuacyi. Ponieważ jednak na konferencyi z marszałkiem sejmu nie doszło do pomyślnego załatwienia sprawy, Koło Żyd. postanowiło **rozpocząć bezwzględną obstrukcyę.**

Posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godz. 4 minut 20. Koło Żyd. zjawiło się **w pełnym komplecie.** Posłowie żydowscy usiedli „gęsiego", zajmując miejsca w prostej linii od trybuny mowców do drzwi wchodowych.

Loża prasowa i trybuny przepełnione.

Po załatwieniu szeregu spraw drobnych przystąpiono do **wniosku Koła Żyd. w sprawie koncesyi rządowych.**

Pojedynek Frostig — Polakiewicz

Pos. **Frostig** wnosi o odesłanie ustawy z powrotem do komisyi, ponieważ sprawa nie jest jeszcze dojrzałą. Rząd sam pragnie wprowadzić pewne zmiany, widząc, że ustawa nie da się w tej formie, w jakiej przeszła w sejmie, wprowadzić w życie. Trzeba dać możność tym, od których sprawa zależy, zastanowienia się głębszego nad sprawą.

Przeciw odesłaniu do komisyi przemawiał pos. **Polakiewicz** (Wyzwolenie). Mowca zaznacza, że jako referent domaga się sprawiedliwego załatwienia sprawy i dlatego wnosi o nie odraczanie sprawy i przystąpienie natychmiast do obrad.

Marszałek poddaje wniosek pos. Frostiga pod głosowanie. W chwili jednak głosowania prawica i Piast są zdekompletowane. Również z Wyzwolenia jest na sali bardzo mało posłów.

Za wnioskiem pos. Frostiga głosują tylko mniejszości narodowe, wobec czego wniosek upada.

Trąbki - na alarm!

Ten wynik głosowania przyjęty został na ławach żydowskich **nieopisaną wrzawą.** Poszczególni posłowie biją gwałtownie w pulpity. Biją w pulpity wszyscy: od rabina Lewina do posłanki Melzerowej. Burzliwą demonstracyę Koła Żyd. przyjmują na prawicy najzupełniej spokojnie. Tylko niektórzy posłowie z Wyzwolenia i NPR wszczynają awantury, wydając okrzyki pod adresem posłów żydowskich. Z ław żydowskich słychać okrzyki: Hańba! zbrodnia! i td.

P. referent flirtuje...

Na trybunę wchodzi pos. **Polakiewicz** jako referent sprawy. Gdy tylko pos. Polakiewicz rozpoczyna swe przemówienie wrzawa na ławach żydowskich wzrasta. Wśród nieopisanego hałasu giną słowa referenta, tak że nawet stenografiści nie słyszą mowcy i podchodzą pod samą trybunę.

W czasie referatu pos. Polakiewicza zjawia się na sali już jako poseł p. **Thugutt** i przypatruje się z cie kawością burzliwym scenom.

Naraz rozlega się z ław żydowskich głos **trąbki.**

Pos. Reich domaga się przerwania posiedzenia. Marszałek oświadcza, że posiedzenie przerwie dopiero po referacie pos. Polakiewicza.

Pos. Reich woła do marszałka: To parodya, komedya!

Marszałek każe sobie przynieść **album fotograficzny Koła Żyd.**, podług którego marszałek przywołuje do porządku poszczególnych posłów żyd. Przywołani zostali do porządku posłowie: Feldmann Stempel, Wiślicki, Schwarz, Brod i Silberschein.

Tymczasem pos. Taraszkiewicz z klubu białoruskiego podchodzi do trybuny mowców, by napić się wody ze stojącej tam karafki (upał na sali sejmowej nieznośny!) Przytem pos. Taraszkiewicz spostrzega, że referent Polakiewicz zamiast wygłaszać swój referat, prowadzi przyjacielską rozmowę ze stenografistkami. Okazuje się że pos. Polakiewicz przyrzekł stenografistom dać referat swój gotowy na piśmie, wobec czego chce zaoszczędzić sobie przemawiania wśród wrzawy. W trakcie tego wywiązuje się pomiędzy pos. Taraszkiewiczem a referentem następujący dyalog:

Pos. T. (do pos. Polakiewicza): Panie, nie rób że pan komedyi!

Pos. Polakiewicz: Pan jest na usługach żydowskich.

Pos. Taraszkiewicz: Koncesyami chcecie na Żydach zarabiać.

Pos. Taraszkiewicz za przeszkadzanie referentowi zostaje **przywołany do porządku przez marszałka**, przyczem marszałek wzywa go do zejścia z trybuny. Wobec odmowy ze strony pos. Taraszkiewicza marszałek przywołuje go do porządku zapisaniem do protokołu. Podobnie zostają przywołani do porządku z zapisaniem do protokołu posłowie Farbstein, Feldmann, Stempel, Rosenblatt, Wygodzki i Schwarz. Mimo to wrzawa nie ustaje. Z ław żydowskich słychać już odgłosy kilku trąbek.

O przerwę

Na prawicy konsternacya. Leaderzy stronnictw prawicowych posłowie Głąbiński, Dubanowicz i Chaciński prowadzą ożywioną naradę celem zażegnania dalszych awantur.

Pos. Witos za podszeptem niezwykle zirytowanego pos. Maryana Dąbrowskiego podchodzi do marszałka i proponuje zarządzenie przerwy. Marszałek jest nieugięty. Oświadcza, że nie ustąpi przed żadnym terrorem i posiedzenie przerwie dopiero po skończeniu referatu. Wreszcie wśród nieopisanej wrzawy, odgłosów trąbek i gwizdków pos. Polakiewicz skończył swój referat.

Marszałek oświadcza, że posiedzenie przerywa na pięć minut

Po przerwie

„Pięciominutowa" przerwa trwała blizko pół godziny. Na konwencie seniorów większość wypowiedziała się za odrzuceniem wniosku Koła Żydowskiego.

Po podjęciu obrad zabiera głos imieniem Koła Żydowskiego poseł **Hausner**, który raz jeszcze wszechstronnie oświetlał problem koncesyi, argumentując słuszne stanowisko Koła Żydowskiego.

Wkońcu mowca odczytuje następującą deklaracyę Koła Żydowskiego:

Deklaracya Koła Żydowskiego

Wobec jawnego zamanifestowania woli zadania nam gwałtu wbrew jasno brzmiącym przepisom konstytucyi i ustawy podnosimy z tego wysokiego miejsca jak najuroczystszy i stanowczy protest przeciw krzywdzie pozbawiającej chleba dziesiątki tysięcy rodzin, a będącej dalszem ogniwem w łańcuchu polityki eksterminacyjnej, stosowanej wobec ludności żydowskiej, stwierdzamy, iż

uznajemy w całej pełni prawo inwalidów do pełnego zaopatrzenia, ale stać się to winno kosztem całego społeczeństwa a nie tylko pewnej grupy, przeważnie ekonomicznie słabych obywateli.

Skoro prawda i sprawiedliwość nie może przeniknąć na światło dzienne, opuszczamy na znak protestu salę".

Po odczytaniu powyższej deklaracyi posłowie żydowscy wychodzą długim szeregiem z sali.

Potem wszystko już idzie „składnie". Bardzo długa kolejka mowców różnych ugrupowań Wszyscy zwracają się niedwuznacznie przeciw wnioskowi Koła Żydowskiego. Zabiera też głos dyrektor wydziału monopolowego p. Głowacki.

Poseł Moraczewski proponuje daremnie odesłanie swego kompromisowego wniosku do komisyi. Wniosek upada w zwykłym głosowaniu.

W zwykłem też głosowaniu zostaje przyjęty **wniosek posła Polakiewicza o bezzwłoczne wprowadzenie w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o cofnięciu koncesyi rządowych.** Ponadto przyjęto rezolucyę wzywającą rząd do wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy **najdalej do 14 dni.**

Następne posiedzenie w piątek.

* * *

Po posiedzeniu sejmowem, późnym wieczorem, odbyło Koło Żydowskie nadzwyczajne posiedzenie na którem omawiano dalszą taktykę Koła wobec uchwały Sejmu w sprawie koncesyi.

Poseł Thugutt o żydowskiem szkolnictwie

Szkolnictwo średnie winno być upaństwowione.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 6 (Sin) Wobec ogłoszenia w pismach wiadomości o rzekomem uzgodnieniu pomiędzy ministrem oświaty p. Grabskim a b. wicepremierem Thuguttem w sprawie szkolnictwa żydowskiego korespondent Wasz zwrócił się do posła Thugutta z prośbą o wyjaśnienie.

Poseł Thugutt oświadczył, że wiadomości te nie są prawdziwe. Przedewszystkiem bowiem sprawa szkolnictwa żydowskiego nie była dotąd wogóle rozpatrywana.

Zapytany o poglądy swe na szkolnictwo żydowskie w Polsce pos. Thugutt odpowiedział:

— Szkolnictwo średnie żydowskie stoi na wysokim poziomie naukowym. Znaczna część żydowskich szkół średnich powinna być uznana przez rząd względnie upaństwowiona. Dotyczy to przedewszystkiem seminaryum nauczycielskiego w języku hebrajskim i żydowskim.

Co do szkół ludowych, to zdaniem p. Thugutta nauka w nich powinna być prowadzona w języku polskim a częściowo i w żydowskim. Jako europejczyk sprzeciwia się pos. Thugutt chederom z powodu ich złego systemu nauczania.

Nachum Sokołow przybywa do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 6. (Sin) W drugiej połowie miesiąca czerwca oczekiwany jest przyjazd p. Nahuma Sokołowa do Warszawy.

Prezes Koła żydowskiego poseł Reich

o obecnych pertraktacyach polsko-żydowskich

Na łamach lwowskiej „Chwili“ zamieszcza prezes Koło żyd. poseł Dr. Leon Reich pełny umiaru politycznego nawet wobec swych przeciwników politycznych artykuł zatytułowany: „Do właściwej miary“. Artykuł ten świadczy chlubnie o poczuciu odpowiedzialności, jaką dźwiga na sobie Prezes Koła.

Dr. Reich występuje słusznie przeciw robieniu senzacyi z obecnych układów, broni tezy spokojnych, przez zbytnią ciekawość prasy nie mąconych układów, nawołuje do zwartości szeregów syonistycznych i dyscypliny, występuje przeciw wszelkiemu „liberum veto“, a stwierdziwszy, że pertraktacye odbywają się za jednomyślną aprobatą nie tylko Koła, ale i Rady naczelnej Org. syon. dochodzi w końcu co do rzeczy samej do takich konkluzyj:

„Bądźcobądź sprawy osobiste muszą ustąpić na plan drugi wobec doniosłości zagadnienia, będącego podkładem polityki i dyskusyi. I tu w pierwszym rzędzie uważamy za obowiązek ostrzec ludność żydowską przed niepożądanym optymizmem i zbytniem oddaniem się jakimkolwiek złudzeniom.

Narazie ujemny wynik wyjścia pewnych od łamów prasy żydowskiej z rezerwy, podyktowanej delikatnością tematu, objawia się w wyjęciu przedmiotu niezwykle ważnego do znaczenia senzacyi, wedle której jakoby miała przetworzona zostać całkowicie istota bytu kraju, państwa, lub bodaj społeczeństwa żydowskiego. I oto należy sprowadzić rzecz do właściwych rozmiarów i skonstatować. że z szeregu odbywających się konferencyi nie ma i nie może żadną miarą wyłonić się dla Żydów jakaś „Ziemia Obiecana w Polsce“. Nikt tego nie oczekuje, a wszelkie tego rodzaju zapewnienia, skądkolwiek by pochodziły. byłyby niczem innem, jak naigrawaniem się z łatwowierności drugich.

O co idzie w danym wypadku: to usunięcie niesprawiedliwości w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej, oraz stworzenie jakiego takiego modus vivendi między mniejszością żydowską a większością polską.

Możliwe, że próba ta zawiedzie. Możliwe nawet, że cały gmach nadziei i koncepcyi runie już w najbliższych dniach, jeśli nie uda się rządowi skłonić stronnictw sejmowych ex re koncesyi, do stłumienia zakusów antysemityzmu i wycofania się z otwartego pola walki. Niemniej nie jesteśmy opozycyonistami z urodzenia, jedynym wskaźnikiem jest nam dobro ludności żydowskiej i dlatego też żadną miarą nie możemy uznać racyonalności polityki dogmatycznej, prowadzonej jakgdyby pod hasłem: Pereat res, fiat — doctrina! I dlatego też nawet i ewentualne niepowodzenie obecne nie odstraszy przedstawicieli Koła Żydowskiego od ponownego wysilania się dla ulżenia doli Żydów wszelkimi możliwymi sposobami, w przekonaniu, że przecież prędzej czy później musi w Polsce nastać era lepsza także dla Żydów, ileże bez tej wiary dzierżenie mandatu poselskiego byłoby bezcelowe.

Legendy, szerzone w toku tej „rewolucyi“ wewnętrznej wśród nieuświadomionej części żydostwa, jakoby efektem konferencyj miało być likwidowanie postulatów narodowościowych i wyrzekanie się dalszych dążeń lub też gnębienia innych mniejszości, są albo bawieniem się w zgadywanie rebusów politycznych, albo też demagogią, obliczoną na zdyskredytowanie przywódców w opinii Żydostwa.

Ale tak czy owak rezultaty polityki parlamentarnej osiągnąć można nie awanturą i wiecznem negowaniem, robieniem na złość i rozbijaniem sił własnych, lecz konsekwentną i systematyczną pracą dnia i energiczną obroną powierzonych interesów, rzetelną oceną sytuacyi i wyciąganiem z niej jak największych korzyści, nie unikając, — gdy potrzeba — demonstracyjnych wystąpień, ale nie unikając też możności porozumienia się z wszystkimi wchodzącymi w rachubę czynnikami“.

Czyżby sygnał odwrotu?

‚Gazeta Warszawska“ oficyalny organ endecyi, zapewne nie daleki od inspiracyi p. min. Stan. Grabskiego zamieściła wczoraj (Nr. 150) artykuł wstępny, zatytułowany „Rokowania z Żydami“. Artykuł roi się znowu, jak za dawnych dobrych czasów od ataków szczególnie na grupę Grünbauma i zarzuca Żydom „lęk przed każdą próbą porozumienia“ (Znakomity dowcip). Nie to jednak jest w artykule tym charakterystyczne, bo to stara śpiewka, ile raczej dwa zwroty: pierwszy, w którym możliwość porozumienia charakteryzuje jako „**dalekąi niejasną**“, i drugi gdzie pisze: „Przecież w razie gdyby, **w co bardzo trudno wierzyć**, doszło do takiego porozumienia.

Czy „Gazeta Warszawska“ przypadkiem nie lęka się porozumienia, albo czy miałby to być inspirowany sygnał odwrotu, wobec tego, że zbliża się termin wyjazdu p. Luciena Wolffa?!

Czyżby!? Zobaczymy za niedługo.

„Prager Presse“ o sprawie żydowskiej w Polsce.

Sobotni numer „Prager Presse“ organu p. ministra Benesza omawia w artykule wstępnym zatytułowanym „Sprawa żydowska w Polsce“ obecne pertraktacye polsko- żydowskie. Artykuł trzymany jest w tonie objektywnego sprawozdania, jedynie tylko w jednym punkcie myli się korespondent warszawski „Prager Presse“, jeśli ucieka się do śmiałej suppozycyi, twierdząc, że wystąpienie posła Grünbauma z Koła żydowskiego było z góry uplanowane.

Rewelacye Lloyda George'a

o syonizmie i zasługach prof. Weizmanna.

Palestyna a wojna światowa. — Dlaczego zwróciła się Anglia do Żydów? Zasługi Weizmanna. — Lloyd George zwiedzi Palestynę.

Niedawno urządziło żydowskie towarzystwo historyczne w Londynie wielki mityng pod przewodnictwem b. premiera angielskiego Lloyd Georgea. Lloyd George był po raz pierwszy obecny na zebraniu żydowskiem. Jeden z uczestników zebrania wygłosił odczyt na temat: Napoleon a Palestyna. Wśród dyskutentów był także Lloyd George, który wygłosił entuzyastyczne przemówienie o syoniźmie i zasługach, położonych dla idei syonistycznej przez prof. Weizmana.

„W czasie wojny — wywodził słynny polityk angielski — m. in. zająłem się kwestya palestyńską i byłem jednym z tych, którzy uważali, że winniśmy skupić nasze wysiłki właśnie na wschodzie, celem złamania oporu wroga. Nam dane było urzeczywistnić projekt, jaki Napoleon opracował jeszcze przed 100 laty. Zwróciliśmy się do waszego wielkiego narodu. Różne motywy skłoniły nas do tego. Poważanie dla waszej wielkiej przeszłości, zrozumienie dla waszej sytuacyi w teraźniejszości i nasza miłość do biblii którą stworzył wasz naród. Jako uczniowie szkoły angielskiej znamy historję żydowską niejednokrotnie lepiej, niż historyę własnego narodu. Zdaje mi się, że nie potrafię wymienić imion wszystkich królów panujących w Anglii lecz nazwy królów judejskich znam po dziś dzień. Ja jestem dzieckiem małego i starego narodu. Jakkolwiek nie tak starego jak wasz i nie tak wielkiego jak wasz. Lecz jest faktem, że małe narody są wybrane do wielkich czynów. Setki lat prześladowań i nieszczęść przeszły nad wami i przemieniły waszego ducha w stal, od której odbija się każdy młot. Dlatego szukaliśmy waszej pomocy w wojnie światowej. Jeszcze wcześniej otrzymaliśmy znaczną pomoc od waszych braci. Osobiście jestem winien wdzięczność prof. Weizmanowi. Kiedy byłem ministrem napotkałem na drodze naszej pracy trudny i niebezpieczny problem. Udało się nam zaopatrzyć armię w armaty. bomby lecz nadeszła chwila kiedy przekonaliśmy się, że brak nam najważniejszego materyału do zaniechania okrutnej wojny. Zwróciłem się wówczas do chemika prof. Weizmana. Dzięki jego wynalazkowi sytuacya była uratowana. Wówczas zapytaliśmy się my Anglicy i państwa koalicji prof. Weizmana czem możemy mu odwdzięczyć się za jego dzieło. Lecz ten idealny człowiek odpowiedział nam: „Dla siebie nie chcę od was niczego, lecz pomóżcie mojemu narodowi“. I przedstawił nam plan odbudowy Palestyny. W ten sposób stałem się syonistą. Projekt prof. Weizmana przedstawiono gabinetowi wojennemu, który go potwierdził. To samo uczynił rząd francuski. Żaden czynnik na świecie nie mógłby uczynić z nas tak gorliwych syonistów, jakto uczynił mój przyjaciel dr. Weizman.

Lloyd George poruszył również w swem przemówieniu kwestyę arabską. „Iluż Arabów żyje w kraju? Powiadają 600—700,000. Lecz w kraju jest wszak miejsce dla znacznie większej ludności. I czemuż nie mają Arabowie pracować razem z wami dla odbudowy kraju. Winniście dążyć, by każdy, kto pragnie pracować z wami przybył i pracował.

„Główny referent mówił o odezwie Napoleona — zakończył Lloyd George — lecz Żydzi wiedzieli, że nie można wierzyć ani Napoleonowi, ani jego przyrzeczeniom. Zrozumieliście, że podpis Anglii zasługuje na wiarę i zaufanie. Anglia ma również wady, lecz ona nigdy nie zarzuci swoich przyrzeczeń. Ktokolwiek będzie stał na czele rządu angielskiego, konserwatysta, liberał, czy socyalista, dla każdego z nich będą święte te podpisy, które złożyła Anglia na uroczystem przyrzeczeniu wobec narodu żydowskiego. A przyrzeczenia te będą spełnione“.

Po przemówieniu Lloyda Georgea przemawiali dr. Weizman, Izrael Zangwill, nadrabin Anglii dr. Hertz i inni. Dr. Weizman wyraził Lloyd Georgeowi podziękowanie za jego współpracę w urzeczywistnieniu myśli narodowej i zaprosił go do Palestyny celem bliższego zbadania sytuacyi w Palestynie. Lloyd George odpowiedział: „Zaproszenie przyjmuję z zadowoleniem“. W końcu prosił Lloyd George publiczność o odśpiewanie Hatikwy. Po odśpiewaniu narodowego hymnu żydowskiego zamknięto zgromadzenie, w którem wzięło udział około tysiąc osób.

Akt oskarżenia przeciwko - Horty'emu.

Były minister Benicki oskarża naczelnika państwa Horty'ego o poduszczenie do mordów politycznych.

Największą senzacyą Węgier staje się obecnie aresztowanie pierwszego ministra spraw wewnętrznych na Węgrzech po upadku rządu bolszewickiego. Edmund von Benick jest gorącym rojalistą i zwolennikiem powrotu Habsburgów na tron węgierski. To też wystąpienie jego poczytać można za manewr zmierzający do instalacyi młodego arcyksięcia Ottona na zamku królewskim w Budzie. Prasa węgierska ogłasza obecnie następujące szczegóły senzacyjnych zeznań Benickiego:

We wrześniu 1919, gdy jeszcze w Budapeszcie przebywała załoga rumuńska uznał Benicky za stosowne zwrócić się do ówczesnego naczelnego wodza sił węgierskich Horthyego rezydującego w Siofak z pro-

aby, by koniec położyć okrucieństwu białej armii. Przy rozmowie z Horthyim byli obecni hr. Juliusz Andrassy, j. Ludwik Batyjanin, Stefan Betlen, Józef Karoli i Jerzy Pelławicini.

Horthy przyjął Benickiego pełen wzburzenia, usiłując usprawiedliwić swych oficerów. Na wyraźne pytanie Benickiego czy gdy biała armia wkroczy do miasta należy się spodziewać pogromu, odpowiedział Horthy: „pogromu nie będzie, ale niektórzy będą się musieli skąpać w Dunaju". Następnie Horthy wskazał na artykuł dziennikarza Rabosa, który wystąpił przeciwko okrucieństwu białej armii, mówiąc. że ci, którzy takie artykuły piszą, będą się musieli skąpać w Dunaju.

W kilka tygodni później zbiegł niejaki Stefan Hayden z wojskowego więzienia w Siofak do Budapesztu i w redakcyi socyalistycznej „Nepszawa" złożył zeznania o okrutnych torturach, którym podlegają więźniowie w Siofak. W kilka dni później zgłosili się dwaj oficerowie w Redakcyi „Nepszawy" domagając się wydania dziennikarza Rbosa. Misya ta jednak się nie udała, gdyż Robos uzyskał przytułek u rumuńskiej władzy wojskowej. Wracając jednak okrętem do domu, zaaresztowali przypadkowo ci oficerowie małżeństwo Hayden i zawieźli ich do osztenburskich koszar, gdzie wtenczas właśnie przebywał Horthy. Oficerowie zgłosili się zaraz u Horthyego, oświadczając „gotowość natychmiastowego załatwienia się ze zdrajcami". Ale Horthy odpowiedział im: „już dość używaliście, zostawcie coś także moim ludziom ze Siofak".

Haydenów przewieziono do Syofak skąd mężowi udało się zbiedz, żona skonała wśród okrutnych tortur.

W połowie października 1919 r. wkroczył Horthy ze swymi wojskami do Budapesztu. Natychmiast udali się dwaj oficerowie z armii Horthyego do mieszkania redaktora Somogii, zarekwirowali takowe oraz aresztowali dziesięcioletniego syna Somogiego. Benicki oświadcza dalej w swoich zeznaniach, że po długich staraniach udało mu się zwolnić mieszkanie, i syna Somogiego. Zaniepokojony redaktor Somogii poprosił Benickiego o wydanie mu paszportu zagranicznego. Komendant jednakowoż miasta oraz Prokuratura państwowa nie dopuściły do wydania paszportu zagranicznego redaktorowi Somogiemu, zapewniły jednakowoż tego ostatniego, że może być całkiem spokojny. Władze wiedzą, że Somogii należy do prawego skrzydła socyal demokracyi i że z komunistami nie miał nic wspólnego. Benicki zapomniał zupełnie o całej tej aferze Somogiego, ponieważ był obarczony nadmiarem pracy. Kilka miesięcy jednakowoż później, a mianowicie 17 lutego 1920 r. oświadczył mu komendant miasta, że dwaj współpracownicy „Nemzeti Ujsag" a mianowicie Somogii i Baczo zniknęli bez śladu. Benicki wydał natychmiast surowy nakaz, by za wszelką cenę dowiedzieć się, co się stało z tymi dziennikarzami. Następnego dnia otrzymał raport. że strasźliwie zmasakrowane zwłoki Somogiego i Baczy wyłowiono z Dunaju. Wzburzony Benicki polecił przeprowadzić surowe śledztwo, które okazało, że obu tych dziennikarzy uwieźli wojskowym automobilem „A III-36" porucznik Emil Kowarcz i rezerwowy podporucznik Władysław Neggay, następnie zaś władze wojskowe usiłowały śledztwo pchnąć na zupełnie fałszywe tory. Benicki zeznaje dalej że zaprosił do siebie znanego legitymistę Ostenburga, któremu przedstawił kompromitujące sprawę monarchii, następstwa mordu tych dziennikarzy i uzyskał od niego zapewnienie, że Ostenburg ze zamordowaniem Somogiego niema nic wspólnego, Ostenburg radzi jednakowoż Benickiemu by się zbytnio tą sprawą nie przejmował i śledztwa zanadto energicznie nie prowadził, ponieważ w Szegedynie powstała tajna organizacya „Krew i Krzyż" uposażona we wielką potęgę, która nie cofnie się nawet przed sprzątnięciem niewygodnego sobie Ministra. Dalsze śledztwo wykazało, że Somogii mieszkał w hotelu, ponieważ obawiał się o swoje życie i dlatego porzucił swe mieszkanie prywatne.

Z początkiem lutego przedłożono wojskowej cenzurze artykuł Somogiego, który został zakazany. Następnie odczytano ten artykuł Horthyemu i jego towarzystwu podczas kolacyi w hotelu „Gellert". Artykuł ten wywołał powszechne wzburzenie zebranych oficerów, które znalazło swój wyraz w okrzyku, że czas już z tym łotrem Belą Somogiim skończyć. Rozmowę tę zakończył Horthy słowami: „dość już słów, trzeba działać".

Charakterystyczną jest rzeczą, że w aktach Sądu wojskowego znajduje się notatka, że Somogii jako umiarkowany socyalista zamordował komunistę Baczę, i następnie przez niego został zamordowany.

Wynikałoby więc z tego, że Baczo i Somogii wzajemnie się zastrzelili, rozćwiartowali, a następnie zwłoki swe wrzucili do Dunaju.

Nie klei się jakoś zeszłoroczny sojusz kahalny...

Gdzie mają się odbywać nabożeństwa dla dzieci żydowskich i zaprzysiężenia żołnierzy: w Templu, czy w Starej Bożnicy? — Regulamin o reasumpcyi uchwał — wybawcą.

Kraków, 4 czerwca.

Większą część obrad ostatniego posiedzenia krakowskiej Rady wyznaniowej zajęła sprawa używania Templu dla nabożeństw szkolnych oraz ostatnio dla zaprzysiężenia żołnierzy żydowskich. Sprawę tę poruszył radca

POSEŁ STEMPEL

w interpelacyi do prezydyum, w której zaznaczył, że religia żydowska nie zna urządzania nabożeństw z okazyi rozpoczęcia czy zakończenia roku szkolnego, czy też w związku z uroczystościami państwowemi. Skoro jednak to jest koniecznem, należałoby urządzać dla dzieci ortodoksyjnych nabożeństwa w Starej Bóżnicy, która jest oficyalną świątynią gminy wyznaniowej, nie zaś w Templu postępowym, bo rodzice ortodoksyjni nie życzą sobie, by ich dzieci były tam prowadzone. To samo odnosi mowca również do zaprzysiężenia żołnierzy żydowskich, z których większość pochodzi z rodzin ortodoksyjnych i nie uznaje Templu jako swe miejsce modlitwy. Pozatem mowca staje na stanowisku, że zaprzysiężenia dokonać winien rabin gminny.

Przewodniczący **dr. Landau** przedstawił sprawę ostatniej przysięgi żołnierzy żydowskich, o której zamierzonem odbyciu dowiedział się w przeddzień wyznaczonego przez władze wojskowe terminu. Prośba o przesunięcie tego terminu ze względu na święto żydowskie i konieczność poczynienia odpowiednich przygotowań nie została uwzględniona przez komendę O. W. wobec czego nie pozostało mowcy nic innego, jak urządzić zaprzysiężenie w Templu, gdzie nabożeństwa rozpoczynają się później, aniżeli w Starej Bożnicy. Sprawę nabożeństwa dla dzieci szkolnych przedstawia dr. Landau w ten sposób, że dzieci ortodoksyjne nie są zmuszane do brania w nich udziału.

W dyskusyi nad tą sprawą wyłoniły się dwa krańcowe stanowiska: „postępowych" z kuryi I. i „zacofanych" z dalszych kuryi, które aż nazbyt jaskrawo wykazały całą śmieszność owego sojuszu, jaki asymilacya krakowska zawarła z częścią ortodoksyi podczas zeszłorocznych wyborów kahalnych. Wzajemne stanowisko w tej sprawie nacechowane było daleko posuniętą nieustępliwością, przyczem poseł Stempel zaszachował doskonale prezydenta jego stosunkiem do kwestyi językowej a z kolei także przewodniczący ironizował na temat, którą świątynię dzieci ortodoksyjne wybiorą w razie równoczesnego urządzania nabożeństw w obu Świątyniach oraz na temat interwencyi poselskich radców z „Agudy".

Dobre wyjście z sytuacyi zaproponował

radca dr. Bulwa,

który wykazał sprzeczność w jaką popadł poseł Stempel podnosząc słusznie, że religia nasza nie zna takich nabożeństw, a żądając z drugiej strony przeniesienia ich do Starej Bóżnicy. Ludność ortodoksyjna zdaniem dra Bulwy może tolerować urządzanie nabożeństw w Templu dla dzieci z domów postępowych, ale zupełnie nie stoi wobec przymusu naśladowania tego w swoich domach modlitwy.

Ze względu na niewłaściwość, jaką popełniły władze wojskowe, zawiadamiając dopiero w ostatniej chwili prezydyum o przysiędze i naznaczając ją na dzień świąteczny, mowca zgłasza rezolucyę, by prezydyum przeciw temu zaprotestowało i zażądało zmiany postępowania na przyszłość.

Wiceprezydent dr. Fischlowitz

podnosi zgodność wszystkich mowców podkreślających niewłaściwość władz wojskowych a przyznając słuszność stanowisku ortodoksów w sprawie nabożeństw dla dzieci, radzi im jednak poprzestać na teoretycznej opozycyi, gdyż urządzanie nabożeństw w Starej Bożnicy napotkałoby w praktyce na wielkie trudności jak kwestya języka z powodu obecności chrześcijan na takich nabożeństwach, itd.

Poseł Stempel

nie zadawala się opozycyą teoretyczną, przyczem wskazuje, że poza rotą przysięgi, która ze względów państwowych musi być wygłoszona w języku polskim, inne przemówienia mogą być wygłoszone po żydowsku lub hebrajsku, gdyż państwu nie powinno zależeć na tem, w jakim języku się do żołnierzy przemówi, tylko na tem, co się im powie. Mowca niema nic do zarzucenia prezydentowi Landauowi... poza jego **nieustępliwością wobec języka żydowskiego i hebrajskiego,** i zapytuje, co się stanie, gdy ustawa kahalna przyniesie pełne uprawnienie dla obu tych języków.

Mowca stawia konkretny wniosek, by w Templu odbywano nabożeństwa dla młodzieży szkół średnich zaś w Starej Bożnicy dla młodzieży szkół powszechnych, a to z uwagi na większość ortodoksyjną w szkołach powszechnych.

Prezydent Landau z ironią podkreśla, że „urządzi" ortodoksom nabożeństwa w Starej Bożnicy, ale nie według propozycyi pos. Stempla, gdyż dzieci rodziców postępowych będą równocześnie miały nabożeństwa w Templu. Wówczas zobaczymy — drwi przewodniczący — dokąd dzieci pójdą. Sprawę zaś przysiężenia żołnierzy w święto „radzi" załatwić w drodze interwencyi poselskiej w Warszawie. Protest pisemny przeciw ostatniemu faktowi będzie wysłany do władz wojskowych.

GŁOSOWANIE.

Z uwagi na większą liczbę ortodoksów na sali zanosiło się, że wniosek posła Stempla będzie przyjęty. wówczas jednak znalazł się usłużny wnioskodawca z kuryi inteligencyi, który zażądał odesłania sprawy do sekcyi naukowej i religijnej.

Dla uniknięcia konfliktu ze swymi sprzymierzeńcami z czasów ostatnich wyborów, pan prezydent chwycił się tej deski ratunku, poddał wniosek o odroczenie pod głosowanie i nie przeliczywszy głosów oświadczył, że jest przyjęty.

Poseł Stempel zaprotestował przeciw takiemu przeprowadzeniu głosowania, jednak spotkał się z odpowiedzią przewodniczącego, że może zażądać reasumpcyi (!!) do której zaś trzeba kwalifikowanej większości, jakiej ortodoksi na sali nie posiadali. Kilkakrotne dalsze protesty posła Stempla nie dały żądanego rezultatu tj. ponownego głosowania.

Dalszy przebieg obrad podamy w jutrzejszym numerze.

Z sali koncertowej.

„Requiem" H. Berlioza (dyryg. Walewski).

W ostatnich latach po wojnie mieliśmy sposobność przekonać się, że Towarzystwo Muzyczne budzi się tylko raz na rok z ciężkiego letargu i poza utrzymywaniem Konserwatoryum wszystkie inne wysokie cele statutem wytknięte, przez tyle lat urzeczywistniane i osiągane poszły w zapomnienie ze znaczną szkodą naszego życia muzycznego, którego pewne potrzeby (w dziedzinie symfonii i chóru) tylko w tego rodzaju instytucyi mogły być stale zaspokajane. O ile o muzyce symfonicznej z wielu względów niema jeszcze co poważnie myśleć (jak to wynika z doświadczenia z orkiestrą Związku Muzyków) to muzyka chórowa przy dobrej woli mogłaby tu kwitnąć nie gorzej jak na Zachodzie, skoro okazało się w tym sezonie, że posiadamy kilka zespołów wokalnych, z których każdy osiągnął już pewną wyżynę a z selekcyi których możnaby utworzyć jeden chór centralny mogący łatwo podołać wielkim zadaniom. Na tem polu miałoby Tow. Muz. sposobność i możliwość bardzo owocnego działania, jeśliby myślą poważnie się zajęło; wystarczyłoby, żeby jedna osoba posiadająca dość kredytu osobistego w tym kierunku ujęła sprawę energicznie i pod egidą Tow. Muz. zwołała śpiewaków, a chór niewątpliwie powstałby i miał większe możliwości rozwoju (sale, fortepian, bibliotekę itd.)

Myśli te nasunęły się znów na tym koncercie Tow. Muz.; część wokalna bowiem w ensemblach chórowych wypadła prawie bez zarzutu. Coprawda był to specyalny chór, w którym brały udział prawie wszystkie siły solowe Krakowa, co im nietylko nie przynosi ujmy, ale co zanotować należy na ich dobro i z uznaniem podkreślić. Mój Boże, niema u nas tyle okazyi, by każdy solista mógł się jako taki wyżyć artystycznie, a współdziałanie jako szeregowiec w utworach rzeczywiście pięknych i umożliwienie ich wykonania powinno być dostatecznym argumentem i „usprawiedliwieniem" nawet dla wybitnych naszych śpiewaków. Dzięki temu ochoczemu stawiennictwu niektóre części („Lacrimosa", „Hosanna") miały w sobie prócz wielkiej pewności rytmicznej i intonacyjnej dużo wyrazu i potęgi i wywołały doprawdy potężne wrażenie. Idąc po tej linii zajdzie tego rodzaju zespół tam, gdziebyśmy go chcieli widzieć u siebie w domu, a zdaje się, że p. Walewski jest właśnie tym, któryby potrafił pod swą batutą zjednoczyć wszystkie luzem idące, a potrzebne śpiewacze.

Sam utwór wykonany tu poraz pierwszy nie należy do wielkich pomników muzyki kościelnej, a to wskutek wielkiej pompy, braku poważnego skupienia i serdecznego nabożeństwa, a nawet tego pie-

miastka grozy, jaki w każdej rozprawie ze śmiercią się znachodzi. Ta „missa pro defunctis" należy też raczej do teatru niż do kościoła, a stylowo w nielicznych tylko miejscach ma coś wspólnego z muzyką kościelną. Anachronizmem jest obecnie ilustracya potęgi „dies irae" fanfarami kilkakroć wzmocnionej blachy (wśród których po raz pierwszy zauważyłem puzon do wyciągania, bez wentyli) piekielną wrzawą kilkunastu kotłów. Stosunkowo najgłębsze części jak pierwszy (Requiem aeternam), Lacrimosa, II. część, dies irae i fugato Hosanna wyrastają ponad miarę przeciętności. ha.

Jaką należytość wolno pobierać za metryki żydowskie?

Z szeregu miejscowości w zach. Małopolsce otrzymaliśmy w ostatnich czasach zażalenia z powodu pobierania nadmiernych opłat przez prowadzących metryki żydowskie oraz zapytania, jakie taksy obecnie obowiązują, gdyż w tej mierze panuje wielka rozbieżność zdań.

Dla wyjaśnienia tej sprawy zasięgnęliśmy informacyi w wydziale wyznaniowym województwa krakowskiego, gdzie oświadczono nam co następuje:

Po raz ostatni ministerstwo W.R.O.P. ustaliło taksy metrykalne dnia 5. 10, 1923 r. w markach polskich. Ówczesne stawki uległy waloryzacyi, a obecnie dozwolone jest pobieranie opłat w granicach 1—4 zł za wyciąg metrykalny.

Z powodu żądań funkcyonaryuszy prowadzących metryki, województwo przed kilku miesiącami przedłożyło ministerstwu do zatwierdzenia projekt definitywnego uregulowania tych opłat, jednak dotąd nie otrzymało w tej sprawie odpowiedzi.

Wypadek kolejowy koło Jordanowa.

Wykolejenie kilku wagonów pociągu towarowego. — Pociąg zakopiański przybył do Krakowa z 5-godzinnem opóźnieniem.

Wczoraj pociąg zakopiański, który miał przybyć do Krakowa o godz. 5'52 rano, nadszedł dopiero o godz. 11 przed południem. Publiczność oczekująca przyjazdu swoich bliskich tym pociągiem, była bardzo zaniepokojona, gdyż zarząd kolejowy ograniczył się tylko do ogłoszenia wiadomości, że czasu nadejścia pciągu nie można dokładnie podać. Dopiero o godz. 10 rano nadeszły wiadomości, że pociąg zakopiański musiał się zatrzymać w Jordanowie gdyż między Jordanowem a Osielcem nastąpiła katastrofa pociągu towarowego. Mianowicie w pociągu towarowym pękła oś wagonu węglowego tuż przy lokomotywie, wskutek czego wykoleiło się kilka wagonów i zatarasowało linię kolejową. Na miejsce wypadku przyjechali robotnicy warsztatowi z Nowego Sącza i po kilku godzinach pracy uprzątnęli tor. Ofiar w ludziach nie było.

KRONIKA.

Kraków, 4 czerwca

ZBIÓRKA NA POMOC DLA CHALUCÓW.

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Krakowie na ulicach miasta wielka zbiórka na rzecz pomocy dla naszych dzielnych chaluców, przygotowujących się do wyjazdu do Palestyny. Dla należytego ich wyszkolenia konieczna jest rozbudowa dotychczasowych warsztatów pracy, a nadewszystko założenie własnej fermy rolniczej w zach. Małopolsce, gdzieby nasza młodzież nabyć mogła praktyczne wiadomości zawodowe, prócz teoretycznych.

Należy więc wyróżnić zbiórkę tę z mnóstwa innych, gdyż pieniądze z niej służyć mają na stworzenie granitowych podstaw naszego życia osieroconemu narodowi żydowskiemu budującemu z mozołem naszą narodową siedzibę w Erec Israel. Żywimy niepłonną nadzieję, że społeczeństwo żydowskie Krakowa da wyraz swej sympatyi dla naszych palestyńskich pionierów i popne wydatnie szlachetny wysiłek pań, które raczyły się zająć kwestą przy stolikach.

—o-o—

— POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ Organizacyi syonistycznej dla zach. Małopolski odbędzie się dziś, we czwartek o godzinie 8-mej wieczór w lokalu Stradom 15, Na porządku dziennym sprawy ważne.

— „URZĘDOWY" SPADEK DROŻYZNY. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi lokalnej przy województwie krakowskim dla badania zmiany kosztów utrzymania w mieście. Komisya stwierdziła, że koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zmniejszyły się w maju br. w porównaniu z miesiącem kwietniem o 0.89 procent.

— POMIARY GEOMETRYCZNE M. KRAKOWA. Rząd rozpoczął dalsze pomiary Wielkiego Krakowa w skali 1:1000. Obecnie przystąpiono do zdjęcia dzielnicy XVII Krowodrza. Do kosztów pomiarów przyczyniła się gmina m. Krakowa pod koniec roku 1925 kwotą 33,000 zł. dając lokal, ludzi do pomiarów, oraz potrzebne rzeczy do stabilizacyi punktów polygonalnych, przydzielając równocześnie jednego z inżynierów biura geometrów miejskich na czas trwania tychże robót do nowoutworzonego biura.

Zdjęcia Krakowa i stworzenie nowego operatu katastralnego w skali 1:1000 zostały zapoczątkowane w roku 1903 i trwały bez przerwy do roku 1914 tj. do chwili wybuchu wojny światowej. Zdjęto i uporządkowano pod względem katastralnym i hipotecznym dz. I.—VIII nadto dzielnice XIV—XVI i XVIII, dalej dzielnice XII i XIII w całości (bez uporządkowania hipoteki), a częściowo dzielnice IX—XI, XVII, XIX i XX. — Podgrze zostało zdjęte na podstawie osobnej umowy, zawartej między b, rządem austryackim a ówczesną gminą Podgórze. Dzielnica Płaszów, która została przyłączona do Krakowa w czasie wojny, nie była objęt zupełnie żadną umową i dopiero w najbliższych dniach zapoczątkuje się specyalne petraktacye między gminą a rządem.

W związku z temi pracami czeka biuro geometrów miejskich praca mająca na celu odgraniczenie gruntów miejskich i uregulowanie spraw z własnością gminną tak, aby przy nadejściu odpowiedniej pory uregulowania tych spraw w hipotece, czynności te nie były wykonywane dorywczo, a co najważniejsze, nie opóźniały prac czynników sądowych.

— UNIWERSYTET HANDLOWY W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, ministerstwo oświaty powołało do życia specyalny komitet naukowy dla opracowania szczegółowych planów Uniwersytetu handlowego w Krakowie. W skład komitetu wchodzą członkowie kuratoryum Akademii handlowej i kilku profesorów tej szkoły, oraz profesorowie wyższych uczelni.

— O KASY SPRZEDAŻY BILETÓW NA DWORCU. W czasie ostatnich świąt panował niezwykły ruch na krakowskich dworcach kolejowych, a zwłaszcza koło okienek kasowych, gdzie tłoczono się przy kupnie biletów. Na głównym dworcu urządzonych jest 6 kas klasy III, z których funkcyonuje stale tylko trzy. O ile kasy te wystarczają na zaopatrzenie publiczności w bilety przy ruchu zwykłym, o tyle w dnie świąteczne i przedświąteczne, gdy ruch przejezdnych niebywale się wzmaga, należałoby otworzyć wszystkie rozporządzalne kasy klasy III, bý zapobiedź podobnym scenom, jakie rozgrywały się na dworcach w Zielone Święta. Przy trzech kasach klasy III tłoczyły się olbrzymie ogony publiczności, która po dwie i więcej godzin czekała na swą kolej. Wielu ludzi nabyło bilety wtedy gdy pociągi już poodjeżdżały. Najwięcej osób odchodziło od kas, złorzecząc na porządki kolejowe. Nieporządkom tym powinny władze kolejowe stanowczo zapobiedz i na przyszłość przy natłoku publiczności, otwierać wszystkie kasy.

— PLAGA SZCZURÓW. Na podworcu domu przy ul. Orzeszkowej 9 spacerują sobie szczury dziesiątkami jakby tam była specyalna hodowla tego paskudztwa. W tych upalnych dniach ta okrasa domu przy ul. Orzeszkowej 9 przedstawia szczególne niebezpieczeństwo ze względów sanitarnych. Wskazanem byłoby, aby zarząd tego domu położył kres tym gościom. O ile nam wiadomo, szczury nie korzystają z ochrony lokatorów, a właściciel nie potrzebuje tytułu do rumacyi. Reszta lokatorów będzie wdzięczna za tę bezwzględność właściciela.

— UJĘCIE OSZUSTA. Policya aresztowała Józefa Rosenthala recte Meiselsa (lat 50), rodem ze Lwowa karanego już poprzednio za zbrodnię oszustwa, który chodził po różnych firmach, przedstawiał się jako Dr Rosenfeld, komisarz Izby skarbowej i wyłudzał datki. Rosenthal używał też nazwiska Dr. Krasucki.

— SKUTKI ZGUBY KWITU BAGAŻOWEGO. Dr. Rachela Weisberg z Częstochowy, zamieszkała chwilowo w Krakowie ul. Podzamcze l. 26 zgłosiła do policyi, że dnia 1 bm. zdeponowała w garderobie kolejowej w Krakowie walizkę podróżną z garderobą, łącznej wartości kilku tysięcy złotych. Walizkę podjął na zgubiony przez nią kwit jakiś nieznany osobnik. Dochodzenia w toku.

— OKRADZENIE ARTYSTY-MALARZA. Ubiegłej nocy nieznany sprawca skradł przez otwarte okno z mieszkania J. Kossaka, zamieszkałego przy pl. Kossaka l. 5 szkatułkę z biżuteryą znacznej wartości.

— PRZYKRA PRZYGODA PODCZAS KĄPIELI. Na szkodę Wacława Kolaski, zamieszkałego przy pl. Matejki 13 skradziono wczoraj z nad brzegu Wisły koło Przegorzał ubranie w czasie, gdy tenże kąpał się.

—o-o—

Z sali sądowej.

DWA LATA WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Janowi Kozie (lat 35), wyrobnikowi z Rząski, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa.

Według aktu oskarżenia, dnia 5 sierpnia 1924 r. w nocy wracało kilku osobników z wesela w Zabierzowie. W pobliżu domu Jurgów wszczęli oni między sobą awanturę, w czasie której jeden z dwóch braci Kozów ugodził nożem w nos Jana Jurgę. Na odgłos krzyków wybiegli z domu rodzice Jana Jurgi, Jakób i Marya, chcąc syna odwołać do domu. W tym momencie jeden z napastników uderzył Jurgową kołem tak, iż padła na ziemię, a po chwili padł również jej mąż, ugodzony kołem. Ciosy te, od których odniósł nadto ranę niejaki Maciejowski, zadawał, jak się w śledztwie okazało, Jan Koza. Pobity Jakób Jurga w dwa tygodnie po zajściu zmarł w szpitalu wskutek odniesionych obrażeń.

Po przeprowadzonej rozprawie Jan Koza został uznany winnym zbrodni zabójstwa i skazany na 2 lata ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył sso. Droździkowski, wotowali sso. dr Czerny i sso. Konopacki, oskarżał prok Wołoszczuk, bronił adw. dr Warenhaupt.

O WPROWADZENIE EKSMITOWANEGO LOKATORA DO MIESZKANIA

Przed sędzią jednostkowym w krakowskim sądzie okręgowym karnym odpowiadało wczoraj 15 mieszkańców Krowodrzy oskarżonych o gwałt publiczny. Jest to epilog głośnej w ub. roku sprawy wprowadzenia przemocą eksmitowanego lokatora Stanisława Niechciała do zajmowanego przezeń poprzednio mieszkania w domu Józefa Gaudy przy ul. Wójtowskiej. Sąsiedzi Niechciała, wzburzeni z tego powodu, że eksmitowany przez 3 dni we wrześniu ub. r. przebywał na ulicy wraz z rzeczami w czasie ulew, wnieśli urządzenie jego do domu i stawili opór interweniującej policyi. Na ławie oskarżonych zasiedli: St. Niechciał, Ig. Kutas, W. Nalepa, A. Kościelniak, J. Bieda, St. Bieda, Jan i Józef Uznańscy, Wł. Kędzior, J. Fujara K. Korzeniowski, A. Stypuła, F. Dyrda, A. Palik i J. Sajdak. Celem wezwania zawnioskowanych przez obronę świadków sso. Hubaczek odroczył rozprawę. Oskarżał prok. Stawarski, bronili adw. dr Bulwa i adw. dr Heski.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Po raz ostatni na liczne żądania grane będzie dzisiaj „Dożywocie" Fredry z nieporównaną kreacyą mistrza Solskiego jako Łatki. Ceny na to przedstawienie zniżone. Jutro również po raz ostatni „Horsztyń-

ski“. W sobotę po kilkunastu latach niegrania wznowienie sztuki Maksyma Gorkiego „Mieszczanie“, z udziałem dyr. Solskiego w roli Pierczychina, ptasznika o gołębiem sercu.

— Z TEATRU BAGATELA. Dziś we czwartek po raz ostatni arcywesoła farsa „Simona już jest taka“. Od piątku 5-go bm. rozpoczyna występy gościnne w teatrze Bagatela ulubienica Krakowa, znakomita artystka, Irena Solska. Ujrzymy ją w najnowszych kreacyach, w 3-aktowej sztuce Hansa Bachwitza „Yoshywara“ i w 5-cio aktowej sztuce Wildgansa „Miłość“. Każda z tych sztuk ukaże się tylko czterokrotnie.

— OPERETKA NOWOŚCI RAJSKA. „Nocna ćma“ operetka w 3 aktach Kolla, która na każdem przedstawieniu zapełnia widownię teatru „Nowości“ dzięki zabawnej treści i melodyjnej muzyki, grana będzie codziennie do czwartku włącznie.

— ZNAKOMITY CHÓR UKRAIŃSKI pod dyrekcyą Dymitra Kotko po odbytem tournee w Polsce zatrzymał się w Krakowie na ostatni występ, który odbędzie się dziś we czwartek o godz. 9-tej wieczór w sali Starego Teatru.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Dożywocie“.
Piątek: „Horsztyński“.

BAGATELA

Czwartek: „Simona już jest taka“.
Piątek: „Yoshywara“.

OPERETKA

Czwartek: „Nocna ćma“.
Piątek: „Nocna ćma“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Alarm o północy“ (Klejnot maharadży). Senzacyjny obraz z Carlo Aldinim w roli głównej.

UCIECHA: „Dziecię Francyi“ Dramat w 10-ciu aktach z prologiem wytw. Cine-France w Paryżu.

SZTUKA: „Odrodzona Polska“. Dramat w 8-miu aktach z dziejów martyrologii i wyzwolenia narodu polskiego.

NOWOŚCI: „Bitwa“ (La Bataile). Dramat w 10-ciu aktach wg powieści Claude Farrer.

WANDA: „Co może kobieta“. Senzacyjny dramat erotyczny w 6-ciu aktach.

REDUTA: „Złota pułapka“. Senzacyjny dramat w 10-ciu aktach z Wiliamem Sedinem, słynnym bokserem w roli głównej. Nad program: Wesoła komedya.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Dział sportowy.

MAKKABI—BLUE STAR 3:1 (2:0). 0:3 (0:2).

Blue Star: Zsigmondi; Emmerling — Weiss; Prušha — Hajos — Bero; Borger — Pokorny — Horwath — Siklossy — Weiss.

Makkabi: Heitner; Schneider I — Gold; Purysz — Selinger — Holzman; Landmann — Wachtel—Kling — Blassbalg — Ohrenstein.

Od pierwszej chwili nader żywa gra przenosi się szybko z miejsca na miejsce. Goście zrazu lekceważą miejscowych, którzy niezmordowanie prą na bramkę przeciwnika. Liczne obustronne ataki kończą się na obronie. Kombinacyjnie znać nieznaczną przewagę u Makkabi, która jednak nie może zrazu przejechać świetnego pomocnika Hajosa. Z jednej z precyzyjnych center Landmanna pakuje Blassbalg głową niedotrzymania piłkę w bramkę gości, ku największemu zdumieniu bramkarza. Gra zaostrza się, tak iż sędzia musi ustawicznie interweniować. Rzut wolny za brutalną grę przemienia Blassbalg celnym strzałem z odległości 25 m. — przy pomocy Selingera — w drugą bramkę dla niebiesko- białych. U berneńczyków zupełna konsternacya, zaczynają grać chaotycznie i wypuszczają zupełnie grę z rąk. Po przerwie zrazu jeszcze Makkabi w przewadze, lecz już po kilku minutach przejmują goście inicyatywę i prowadzą grę na połowie gospodarzy, którzy dzielnie się bronią. Atak Makkabi słabnie, skutkiem czego obrona jest ustawicznie zatrudnioną, lecz spełnia wyśmienicie swe zadanie. Gold i Schneider stanowili nie do przebycia zaporę dla sławnych berneńczyków. Z jednego z wypadów uzyskuje znowu — szczęśliwy w tym dniu — Blassbalg celnym strzałem trzecią bramkę dla swych barw. Pod koniec znowu przewaga gości, którzy uzyskują bramkę z karnego.

Sędziował p. Schneider, naogół dobrze. Powodował się jednak pod koniec gry zbytnio wykrzyknikami gości i zamało hamował ich brutalne zapędy. Widzów około 2,500 darzyło hucznemi oklaskami dobrze grających gospodarzy.

Z graczy należy w pierwszym rzędzie wyszczególnić już na wstępie wymienionych berneńczyków którzy grą swą indywidualną usprawiedliwili swą markę światową. Jako całość jednak nie wypadli nadzwyczajnie: z jednej strony bowiem znakomicie grająca pomoc i obrona Makkabi nie pozwoliły im na rozwinięcie kombinacyjnej gry, z drugiej zaś grali oni więcej dla galeryi niż dla sukcesu i pokazywali tylko finezyjną grę. Skonsternowani porażką sprowadzili berneńczycy na drugi dzień zawodów specyalne „kanony“ telegraficznie z Berna, którzy zastąpili niektórych w pierwszym dniu słabiej grających. Makkabi w składzie z dnia poprzedniego, tylko Golda zastąpił Schneider II, Wachtla zaś Goldfluss. U gości znać od początku chęć zwycięstwa i rehabilitacyi za doznaną poważną klęskę w dniu poprzednim. Za wszelką cenę dążyli oni też do osiągnięcia sukcesu, który ułatwił im w znacznej mierze sędzia p. Seidner. Berneńczycy uciekali się do niewidzianych już dawno u nas brutalności, której ofiarą padł poważnie skontuzyonowany zaraz na początku gry Schneider. Sędzia zupełnie nie umiał utrzymać ostrej gry w karbach i zezwalał brakiem interwencyi na niedozwolone wykroczenia. Pierwszą bramkę uzyskują goście z wolnego spalonego, którego wszyscy gracze Makkabi reklamują bezcelowo u sędziego. Niedługo potem pakuje po raz drugi Pokorny zrezygnowanym gospodarzom piłkę w siatkę. Po przerwie przewaga Makkabi, licznych jednak ataków nie umie wykorzystać słabo strzelający atak Makkabi, a nawet karnego którego zupełnie niesłusznie przyznał Makkabi sędzia — chcąc widocznie w ten sposób udobruchać podniecona krzywdzącem Makkabi sędziowaniem publikę — przestrzeliwuje Blassbalg. W drugiej połowie gry uzyskuje jeszcze Siklossy trzecią bramkę z wolnego skutkiem znowu mylnego rozstrzygnięcia sędziego. Gra do końca żywa, lecz zupełnie zepsuta przez nieudolność sędziego, któremu winno Kolegium Sędziów wytoczyć dochodzenia dyscyplinarne za tego rodzaju prowadzenie zawodów. Płacąca znaczne kwoty za wstępy publika ma prawo domagać się od sędziego znajomości przepisów i bezstronności, a i kluby opłacające znaczne taksy mogą domagać się przydzielania odpowiednich sędziów.

Sędziował — jak wspomnieliśmy — zupełnie nieudolnie — p. Seidner, który robił wrażenie, jakby chciał celowo szkodzić Makkabi. Widzów przeszło 2,500. Berneńczycy grali zbiorowo znacznie lepiej niż dnia poprzedniego, mimo to jednak na taką wygraną nie zasługiwali. O ile w pierwszym dniu na pierwszym planie-była gra indywidualna, pokazali oni w drugim dniu nadzwyczajne zgranie całej drużyny i umiejętność w strzelaniu.

Z Makkabi trudno kogokolwiek wyróżniać. W oba dni grała drużyna znakomicie. O ile jednak w pierwszym dniu szczęście sprzyjało biało niebieskim, o tyle w drugi dzień zupełnie ich opuściło i uniemożliwiło wykorzystanie kilku nader dogodnych pozycyi.

Defenzywa jako całość doskonale zgrana. Atak jeszcze nieco szwankuje, funkcyonował jednak znacznie lepiej niż na poprzednich zawodach. W pierwszym dniu okazał się Blassbalg znakomitym strzelcem, zdobywając wszystkie trzy bramki. W drugim dniu nie było nikogo ktoby doskonale wypracowane pozycye uwieńczył sukcesem.

CRACOVIA—GALIA 7:1 (5:1).

Do pauzy gra pod znakiem zupełnej przewagi Cracovii, która mimo słabego składu uzyskuje pięć bramek, którym francuscy goście mogą zaledwie jedną przeciwstawić. Po przerwie gra zaostrza się znacznie i goście stawiają Cracovii skuteczny — choć brutalny — opór. Dalsze dwie bramki uwieńczają wygraną miejscowych.

O zawodach samych trudno cośkolwiek pisać, szkoda zaprawdę tylko, iż kluby nasze poświęcają znaczne sumy na to, by sprowadzić tę słabą drużynę, gdy za znacznie niższą kwotę mogliśmy widzieć u nas znakomite drużyny austryackie lub czeskie.

Sędziował p. dr. Lustgarten Widzów mało.

VASAS—CRACOVIA 4:0 (1:0).

Znakomici Węgrzy pokazali — jak i w uprzednim roku — piękną i celową grę. Od pierwszej chwili do ostatniego gwizdka sędziego walczyli zawzięcie o piłkę i z niezwykłą wytrwałością i ambicyą parli na bramkę Cracovii.

Gra do pauzy nader żywa i dość ładna przynosi już w pierwszej połowie Węgrom prowadzenie z karnego. Po przerwie Cracovia nie wytrzymuje tempa, szczególnie jej atak opada na siłach. Obrona i pomoc nie mogą podołać naporowi Węgrów, którzy uzyskują dalsze trzy bramki.

Sędzia p. Ziemiański prowadził dobrze zawody.

Również i w drugiej klasie wielki ruch.

MAKKABI II—KROWODRZA 2:0 (2:0)

Piękny sukces rezerwy Makkabi nad kandydatem do klasy A.

MAKKABI III — GARBARNIA 2:0.

Również i trzecia drużyna, Makkabi odniosła znaczny sukces nad silną B. klasową Garbarnią.

Hakoah (Będzin) — Błękitni 3:2 (2:0). Amatorzy—Prądniczanka 1:1. Hakadur—Legia 4:2 Legia—Cracovia II 4:3.

LWÓW. Pogoń—Amatorzy 3:2 (2:0). Vivo—Hasmonea 1:0. Amatorzy—Pogoń 4:1. Vivo—Hasmonea 2:0.

WARSZAWA. Warszawianka—LTSG. 6:2.

WILNO. Polonia (Warszawa)—Makkabi 8:0.

POZNAŃ. Warta—Slavia mor. 1:1, 3:1.

KATOWICE. Vasas—I. F. C. 6:1.

KRÓL. HUTA. III Kor.—Amatorski 3:3. III Kor.—Naprzód Lipiny 3:1.

BIELSKO. BBSV. — 3. p. strzelców podhal. 2:2, D. S. V. Opawa—Biała Lipnik 1:0.

WIEDEŃ. Hakoah—Sparta 1:1. Rapid—Hask 3:0, Rapid—Sparta 2:1, Hakoah—Hask 3:2.

BUDAPESZT. UTE—Viktorya Žižkov 3:1; MTK—Viktorya žižkov 4:2.

PRAGA. Slavia—Meteor 5:2. CAFC—Cechie Karlin 5:1.

PRESZBURG. Bratislava—Nemzetti 0:1.

ZAGRZEB. Vienna—Gradjański 5:1. Gradjański—Vienna 2:1.

BELGRAD. Vrsovice — Jugoslavia 4:2.

CZARNI ze Lwowa grają w sobotę, w przededniu zawodów Kraków—Lwów, rewanżowe zawody z Makkabi. Zawody te budzą szczególne zainteresowanie w świecie sportowym z powodu podniesienia się klasy lwowskiej jakoteż ze względu na międzymiastowe zawody, które nastąpią nazajutrz, a dla których gra sobotnia Czarnych będzie wykładnikiem sił obu miast.

Przegląd gospodarczy

HANDEL

WYWÓZ BECZEK DO HOLANDYI. Przedsiębiorstwa interesujące się wywozem do Holandyi większych ilości beczek, względnie klepek dębowych i bukowych oraz drzewnego materyału beczkowego, otrzymać mogą w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie adres większej firmy importowej w Amsterdamie, która szuka ofert na powyższe artykuły.

TARGI SZWAJCARSKIE W LOZANNIE odbędą się łącznie z targami kolonialnymi w czasie między 27 czerwca a 26 lipca.

Kupcom udającym się na targi udzieli poselstwo szwajcarskie chętnie kart zaproszeniowych.

O REWIZYĘ POLSKO-AUSTRYACKIEJ UMOWY HANDLOWEJ. W tych dniach wyjeżdża do Wiednia naczelnik wydziału zagranicznego Min. Prz. i H. p. Landie i starszy referent tegoż wydziału p. dr Münnich do Wiednia w celu rozpoczęcia roko-

...wań z rządem austryackim o rewizyę umowy handlowej polsko-austryackiej.

CZECHOSŁOWACYA W STOSUNKACH HANDLOWYCH Z AUSTRALIĄ. Z inicyatywy kupców czechosłowackich, Czechosłowacya nawiązała kontakt handlowy z Australią. W dniach najbliższych przyjeżdża do Pragi p. Martin wiceprezes Izby Handlowej w Sydney, celem porozumienia się w sprawie importu skór australijskich do Czechosłowacyi oraz zakupu maszyn dla przemysłu tekstylnego i metalowego w Australii.

PRZEMYSŁ

NOWE RYNKI ZBYTU DLA POLSKIEGO WĘGLA. Wobec tego, że dn. 14 bm. kończą się zobowiązania niemieckie co do przyjmowania eksportu polskiego węgla, sfery rządowe zajęte są obecnie zrealizowaniem programu wywozu węgla z pominięciem rynków niemieckich. Narazie robi się daleko idące studya konjunktur wywozowych tego artykułu do Włoch, na Bałkany i do krajów Skandynawskich. Przyczem jako punkt wyjścia kampanii wzięto pod uwagę odpowiednią rewizyę taryf kolejowych do Gdańska i Gdyni.

RZĄD ZABIEGA O WZMOŻENIE EKSPORTU WĘGLA. W Min. Przem. i Handlu utworzony został specyalny komitet dla czuwania nad eksportem. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele ministerstw: Przemysłu i Handlu, Kolei Żelaznych, Skarbu oraz Spraw Zagranicznych. Posiedzenia komitetu odbywać się będą peryodycznie co tydzień. Najbliższem zadaniem komitetu jest opracowanie szczegółów rozwoju eksportu węgla polskiego zagranicę. Z powstaniem tego komitetu wiążą nadzieje wzmożenia eksportu węgla.

———o o———

Z GIEŁDY.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye 3 VI.	Transakcye 2 VI.
Polski Bank Przem. I-VII	—	0·25
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	—
Polskie Tow. Handl.	—	—
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
„Pharma" Mag. Jawornicki	—	—
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	9·90 - 10·00	9 75
H. Cegielski, Poznań	—	28 00
Parowozy I—V.	0·57	—
„Autometer" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejowskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	0·32	0·32
Zakłady amunic. „Pocisk"	1·00	—
„Górka" fabryka cementu	10·50 – 11·00	11·50
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	2·50 – 2·60	—
„Lepege" Tow. dla prz. gór.	1·10	—
Polska nafta	0·23	0·23—0·24
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	—	—
„Dukes" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny	—	—
„Pozet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Krakow.	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	7·00	0·25
„Agrochemia"	—	—
„Drakus" Przemysł spiryt.	—	—
Fabr. cukru w Chodorowie	0·58	—
Cukrownia Chybie I.	3·35	3·35—3·40
A. Piasecki	4·00	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—	—
Elektr. w Sierszy I-IV	—	—
Kopalnie Niemojowski	0·16	—
F. W. ur nazy w Byślem.	—	—

Giełda warszawska z dnia 3 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17, bony złote — — pożyczka złota 71·50 milionówka — — pożyczka dolarowa 62·1/2

Czeki: Belgia tranz. 25·̣6, Holandya tranz. 208·35 Londyn tran. 25·19, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 26·4, Praga tranz. 15·39, Szwajcarya tranz. 100·48, Wiedeń tranz. 73·60, Włochy tranz. 21·10.

Giełda warszawska z dnia 3 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27, Bank Przemysłowy Lwów 0·28, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·60 Puls 0·47, Wild 2·10, Cukier Warszawa 2·55, Cegielski ·, Ursus 1·15, Parowozy 0·65, Zawiercie 11·25 Żegluga 0·17, Polska nafta 0·30, Siła i Światło 0·25, Ćmielów 0·87, Strachowice 1·60, Pocisk 1·20, Zieleniewski 10·75, Żyrardów 7·75, Chodorów 3 45,

Tragiczna wycieczka szkolna

14 uczenic wraz z nauczycielem utonęło.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 6 (Sin) Pod Kozienicami zdarzyła się straszna katastrofa utonięcia 14 uczenic wraz z nauczycielem Michałem Benim, który zorganizował wycieczkę ze wsi Budka, składającą się z uczenic miejscowej szkoły powszechnej. W odległości dwóch kilometrów od osady Choplasu wycieczka dotarła do dużego stawu przecinającego drogę. Dla pośpiechu zamiast staw okrążyć nauczyciel wynajął wielką łódź przewozową celem przeprawienia uczestników wycieczki na brzeg przeciwległy. Łódź po odbiciu od brzegu zaczęła przepuszczać wodę, co wywołało wśród dziatwy popłoch i sprowodowało wywrócenie się łodzi na głębi. Szybko zorganizowana pomoc zdołała uratować jedynie połowę uczestniczek tragicznej wycieczki.

——

Przyjazd p. Curie-Skłodowskiej do Warszawy

Warszawa, 3 6 PAT. Dziś o godzinie 8 i pół rano przyjechała z Paryża do Warszawy znakomita uczona polska pani Marya Curie Skłodowska, aby wziąć udział w uroczystościach z okazi położenia kamienia węgielnego pod budowę Instytutu radowego Jej imienia, jako daru narodowego od Polski. Panią Curie-Skłodowską powitali na dworcu głównym przedstawiciele władz państwowych i komunalnych senatu akademickiego oraz zjednoczonych stowarzyszeń polskich i zrzeszeń akademickich. Powitanie było nacechowane wielką serdecznością.

——

Obrady komisyi sejmowych

———

Tragedya wileńska

Warszawa, 3 6. PAT. Sejmowa komisya oświatowa prowadziła dalszą dyskusyę nad oświadczeniem p. ministra wyznań religijnych i oświaty publicznej w sprawie zajść w gimnazyum im. Lelewela w Wilnie. Na dzisiejszem posiedzeniu przemawiali posłowie: Łaszkiewicz (zw. chłopski), Barański (Klub pracy) Puławski (PPS), Wędzanowski (Wyzwolenie), Kozicki Sergiusz (Klub ukraiński) i Wygodzki (Koło Żydowskie). Po końcowem przemówieniu p. Stanisława Grabskiego wybrano podkomisyę z 9 członków z prezesem komisyi posłem Sołtykiem na czele, który ma zająć się uzgodnieniem wniosków zgłoszonych w toku dyskusyi i przedstawić te wnioski na następnem posiedzeniu komisyi, które wyznaczono na piątek bieżącego tygodnia.

Podatek przemysłowy

Warszawa, 3 6. PAT. Sejmowa komisya obradowała w dalszym ciągu nad nowelą do ustawy o podatku przemysłowym. W szczególności przyjęto poprawki rządowe do rozdz. 5 i 6 ustawy, traktującej o zaległościach, zwłokach i ulgach podatkowych, oraz o postanowieniach karnych.

Wykonywanie praktyki dentystycznej.

Warszawa, 3 6. PAT. Sejmowa komisya zdrowia publicznego w dalszym ciągu obradowała nad projektem ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej. Przyjęła rozdział I projektu w brzmieniu rządowem z poprawkami, po uwzględnieniu których rozdział traktuje wyłącznie o lekarzach dentystach.

——•——

XIV Kongres syonistyczny

Przygotowaniem kongresu zajmuje się specyalne biuro kongresu, które podjęło pracę jeszcze 25 maja Kierownikiem biura jest dr N. M. Gelber. Jego zastępcą i generalnym sekretarzem — p. Fr. Ulmann.

Adres biura brzmi: Buero des 14 Zionistenkongresses Wiedeń III. Lothringerstr. 20. Adres telegr.: Congrezion Wiedeń.

OD REDAKCYI.

— Z powodu przerwania linii telefonicznej z Wiedniem numer dzisiejszy nie zawiera wiadomości od naszego korespondenta wiedeńskiego (D) ani ceduły giełdy wiedeńskiej.

Po zamknięciu kroniki.

— DWUGODZINNY DEMONSTRACYJNY STREJK ROBOTNIKÓW KRAKOWSKICH. W myśl odezwy Rady robotniczej PPS. robotnicy porzucili wczoraj pracę w fabrykach i warsztatach, by wraz z bezrobotnymi pracownikami budowlanymi demonstrować za natychmiastowem rozpoczęciem robót publicznych, budową domów mieszkalnych i gmachów publicznych. Demonstranci o godzinie 10 zgromadzili się przed Domem robotniczym, skąd następnie ruszył pochód pod pomnik Mickiewicza, gdzie liczni mowcy w przemówieniach swoich podkreślali ciężkie materyalne położenie bezrobotnych pracowników budowlanych, których w Krakowie znajduje się kilkuset.

Po przemówieniach pochód liczący około 2.000 ludzi, ruszył ulicami Floryańską i Basztową pod „Dom robotniczy", gdzie po przemówieniach rozszedł si ęspokojnie do domów. O godz. 12-tej praca została podjęta. Zakłady użyteczności publicznej i tramwaje pracowały bez przerwy.

Równocześnie deputacya udała się do wojewody Kowalikowskiego, któremu wręczono memoryał domagający się nowych kredytów rządowych na budowy publiczne, udzielenia kooperatywom robotniczym kredytów na budowy domów robotniczych, dopuszczenia trzech przedstawicieli robotników do komitetu rozbudowy miast i załatwienia sprawy samorządu miasta Krakowa a protestowano przytem przeciwko pluralnemu prawu wyborczemu i opowiedziano się za pięcioprzymiotnikowem. Wojewoda Kowalikowski wysłuchał życzliwie delegacyi i przyrzekł poprzeć jej postulaty u władz centralnych.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Artykuły gospod.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości

A. SATTLER

GERTRUDY 24.

Tel. 4162. Tel. 4162.

Plisownia

Plisowanie, gofrowanie, mereżkowanie, endlowanie i obciąganie guzików oraz hafty ręczne wykonuję po cenach konkurencyjnych. — Dla prowincyi plisowanie na poczekaniu.

FRIEDMAN

Kraków Starowiślna 44, I p.

Uwaga na adres!

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE

Skład

HELENA SMOLARSKA

Kraków

Szewska 9. Tel. 4365

Sprzedaż na raty do 10 miesięcy. Wybór olbrzymi!

Lustra

szyby szlifowane, ramy do obrazów poleca najtaniej **S. Klipstein**, Kraków, ul. Dietlowska L. 87

Szkło

Pierwsza małop. fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60, Tel. 4078 i 4226, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Spedycya

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60. Tel. 4078.

Metale

S. Sattler, Kraków

Stradom 18.

Wyroby metalowe, stalowe emal., nożownicze. Artykuły dla gosp. domowego

Zabawki

Bi-Ba-Bo

Kraków

ul. Krakowska 14

Zródło najoryginal. i najtańszych zabawek.

Maszyny do pisania



Najlepsze nowoczesne maszyny cicho piszące dla biura i podróży:

„Urania" - „Diamond" - „Perkeo"

Zastępca:

Maksymilian Müntz

Kraków, Bonerowska 11.

Telefon 3125.

Drobne ogłoszenia

Osoby (Żyd.) do towarzystwa starszej pani, znającej się także na gospodarstwie, poszukuję zaraz. Zgłoszenia u właścicielki domu, Kraków, Rynek główny 11

Lokal nadający się na fabrykę do wynajęcia. Wiadomość Frisch, Podgórze, Staromostowa 7

Poszukuje się subjekta z działu żelaznego i korzennego. Oferty przesłać do firmy Gries, Rabka

Starsza panna (Żyd.-Niemka), intel., poszukuje zajęcia do pomocy gospodyni domu, najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia Feuer, Mikołajska 1



DANCINGI DOMOWE

urządza światowej marki

GRAMOFON „His masters voice"

„GŁOS SWEGO PANA"

Gramofon ten najnowszej konstrukcyi (system RADIO z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy.

Wzorowa reprodukcya bez szmerów.

Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów ROZENBLATTA, KWARTINA, SIROTT.

THE GRAMOPHONE Co, Limited, LONDON.

Jeneralny reprezentant na Polskę:

JÓZEF WEKSLER

Kraków, Floryańska 25. Lwów, Sykstuska 2.



BIBLIOTEKA PISARZY ŻYDOWSKICH

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach kolejowych Tow. „Ruch"

NOTATKI KOMIWOJAZERA

Szalom Alejchema. Cena zł 6.

MOTKE GANEW

fascynująca powieść **Szaloma Asza.** Cena zł 5.

Ostatnia nowość

PŁOMIENIE i ZGLISZCZA

Księga zbiorowa, zawierająca najwybitniejsze utwory następujących pisarzy żyd.:

I. L. Onojchy: Pożar	**Dawid Friszman:** Jiskor
I. M. Weissenberg: Ojczulek i synalkowie — Pomnik	**I. L. Perec:** Kuglarz — Kabaliści
Z. Segałowicz: Złote pawie	**Efroim Kaganowski:** Mirel
Jojne Rozenfeld: Konkurentka	**H. D. Nomberg:** Fligelman
Joel Mastbaum: Z zachodem słońca (Z listu Żyda do chrześcijanki)	**Szalom Asz:** W noc karnawałową
	L. Szapiro: Krzyż.

Przełożył z żydowskiego Saul Wagman.

Przedmowę napisał Dr. M. Kanfer.

Tytułowe stronnice utworów ozdobione są 20 rysunkami i winietami artystów malarzy:

J. Tykocińskiego, M. Apfelbaume, J. Seidenbeutla, B. Kratki, Adama Herszafta i M. Weintrauba.

Pozatem książka zawiera odbitkę na papierze kredowym z obrazu J. Lichtensztejna: „Kabaliści". **Cena zł 5·—**

Wydawnictwo „SAFRUS", Warszawa, **Jerozolimska 93**

KOPERTY kupieckie, **pieniężne z papieru płóciennego,** urzędowe w wielkim wyborze.

TOREBKI aptekarskie, drogueryjne, cukiernicze, na nasiona, płatnicze dla fabryk i kopalń, ewent. z drukiem

TORBY kupieckie od 1/8—10 kg. z papieru „Superior" z drukiem lub bez druku

poleca

FABRYKA KOPERT I TOREBEK

Dr. B. KUŚNIERZ

Kraków-Dębniki, Pułaskiego 6

Telefon Nr. 4546.

Wykonuje wszelkie zamówienia, połączone z przeróbką papieru, oraz przyjmuje prace do wycinania (sztancowania) papieru i kartonów.

Większe przedsiębiorstwo handlowe w Małopolsce

poszukuje od zaraz kilku zdolnych

podróżujących

dobrze wprowadzonych w dziale artykułów aptecznych i drogueryjnych na Zach., Wschodnią Małopol. i Górny Śląsk z Cieszyńskiem. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dziś we czwartek 4 bm. w Hotelu „ROYAL", pokój Nr. 24 między godz. 5—8 wieczór.

CHUDNIĘCIE.

Szybkie przybranie na wadze i pełny kwitnący wygląd powoduje **Pienusan**, witaminowy proszek wzmacniający polecany przez lekarzy. Cena pudełka **zł 6** — 4 pudełka **zł 22**. Szczegółowa broszura Nr. 6 gratis.

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk.

AKADEMIK

przygotowuje do egzaminów, udziela również lekcyi ogólnokształcących z przyrody oraz języka niem. Zgłoszenia pod „N. 4" do Adm. N. Dz.

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

Matrymonialne. Wdowiec, intel. kupiec, średnio zamożny, religijny, lat 55 w sile wieku z lepszej rodziny, ożeni się z panną lub wdową do lat 45 z dobrego domu, mającą mieszkanie w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia nieanonimowe pod **„Wzajemna dyskrecya Nr. 2543"** do Administracyi N. Dziennika.

Do pielęgnowania

chorych i położnic w miejscu, jak i w okolicach poleca się dobrze wyszkolone Siostry pielęgniarki

1293 **Zakład Sióstr**

Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p.

Telefon Nr. 2044. Rok założenia 1910.

Kasyno w Soppotach

otwarte przez cały rok

Rouletta-Baccara

Gra odbywa się na guldeny gdańskie (25 guldenów = 1 funtowi angielskiemu) Informacye o podróży w Warszawie. Telefon 157-31

i za pośrednictwem biura podróży

Kasyno w Soppotach

Wolne miasto Gdańsk

Aktualna broszura Dra LUDWIKA OBERLAENDERA

O SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ

już się ukazała

i kosztuje zł 2·— z przesyłką pocztową zł 2·50.

Skład główny:

Księgarnia **Leona Frommera w Krakowie, Floryańska 39.**

Konto PKO., Kraków 400 102.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

SANATORYUM Dr. KOHNSTAMM

KÖNIGSTEIN TAUNUS

Godzina drogi od Frankfurtu nad Menem i Wiesbaden.

Otwarte przez cały rok.

Dla chorób nerwowych, wewnętrznych, również dla osób potrzebujących wypoczynku. Kuracye dyetetyczne. Współczesna psychoterapia. Najnowsze urządzenie lekarskie. Gabinet rentgenowski. Współczesny komfort.

Lekarze naczelni i kierownicy sanatoryum:

Dr. B. Szpinak z Warszawy. **Dr. M. Friedemann**

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.